WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem społecznym p. t.: „Głos górników i hutników“, oraz pisemkiem literackiem p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 74 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 133, na stronie 408.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza, otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenia z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wykazuje się.

Nr. 155. Bochum, środa, 25 grudnia 1901. Rok 11.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17 na dole — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Do Rodaków na obczyźnie!

Czarne chmury zebrały się nad głowami Polaków zaboru pruskiego, a z chmur tych **jeden grom po drugim uderza w naszą narodowość.**

Do dawniejszych ogólnych prześladowań przyszły nowe, które poruszyły cały naród polski.

W Toruniu skazano polskich gimnazyastów na **długie miesiące więzienia** za to, że się prywatnie uczyli historyi i literatury polskiej.

W Poznaniu taki sam los spotkał polskich akademików.

Września i zasądzenie na ciężkie kary więzienne, bo między innemi aż na **2 i pół roku więzienia,** 20 Polaków i Polek, od tygodni zajmują umysły wszystkich.

Pruscy nauczyciele **zmuszają dzieci polskie do nauki religii w języku niemieckim,** a gdy dzieci się tej nauce opierają, bywają nielitościwie bite.

Tak jest w Polsce pod Prusakiem, a jak się dzieje na obczyźnie?

Na obczyźnie prześladowanie wszystkiego, co polskie, przybiera niebywałe dotąd rozmiary, dosyć przypomnieć, że **w Herne policya już 4 zebrania polskie rozwiązała dla tego, że chciano na nich mówić po polsku,** zakazy polskich zabaw i przedstawień amatorskich coraz liczniejsze, hasło: **„Wytępić Polaków“** coraz głośniejszem rozbrzmiewa echem.

Chcą nam wydrzeć naszą św. wiarę nasz drogi język polski. Przeciw temu trzeba się bronić, a przy pracy tej najlepszym pomocnikiem jest dla Polaków na obczyźnie

„Wiarus Polski“

i jego trzy bezpłatne dodatki. Wiedzą o tem hakatyści i wszyscy polakożercy, dla tego nienawidzą niezmiernie „Wiarusa Polskiego“ i radziby go co rychlej zgładzili ze świata.

Rodacy! Przecież Wy na to nie pozwolicie! Dla tego nietylko sami zapisać winniście pismo to na pierwszy kwartał r. 1902, lecz dołożyć należy starań, aby „Wiarusa Polskiego“ czytywali także wasi znajomi i sąsiedzi.

Germanizacya weiska się na obczyźnie drzwiami i oknami do domów polskich, bo wielu Polaków nie ma dotąd pisma polskiego w swym domu, obojętnieje coraz więcej dla spraw narodowych, aż w końcu zginie zupełnie w morzu niemczyzny.

W obec tego **każdy Polak-patryota winien rozszerzać „Wiarusa Polskiego“.** Chcąc coś zdziałać, trzeba podjąć trochę trudu, trzeba w wolnej chwili odwiedzić sąsiadów, a jeżeli nie mają dotąd „Wiarusa Polskiego“, trzeba ich do tego zachęcić, najlepiej zaraz od nich wziąć pieniądze i dla nich na poczcie gazetę zapisać.

Do dzieła więc Bracia w imię Boże, a Pan Bóg waszym staraniom niech raczy błogosławić, **dalej do walki z germanizacyą, dalej do szerzenia oświaty,** przez staranie się o to, aby w każdym domu polskim na obczyźnie znajdował się „Wiarus Polski“.

Prenumerata kwartalna za cztery pisma tj.

„Wiarusa Polskiego“,

„Naukę Katolicką“, „Głos górników i hutników“ i „Zwierciadło“

wynosi na pocztach i u listowych wiejskich razem tylko

1 markę 50 fenygów.

Za przynoszenie do domu przez listowego dopłaca się 24 fen. kwartalnie.

Każdy, kto zapisze „Wiarusa Polskiego“ na I kwartał 1902 r. otrzyma bezpłatnie pięknie wykonany

kalendarz ścienny na rok 1902,

Ktoby pragnął, abyśmy „Wiarusa Polskiego“ posyłali rodzicom, krewnym lub znajomym do Polski, niech nadeśle 1,74 mr. i dokładny adres, a gazetę poczcie przekażemy, lecz prosimy uczynić to jak najrychlej, gdyż przez późne przekazanie gazety powstają nieporządki.

Do zapisania „Wiarusa Polskiego“ na poczcie załączamy na czwartej stronie dwa kwity. Jeden kwit może każdy sam dla siebie użyć, a drugi prosimy oddać znajomemu, który gazety nie posiada, i zachęcić go do zapisania gazety na poczcie, a jeżeli nie potrafi tego uczynić, trzeba mu dopomódz.

Czego pragną hakatyści?

Masońsko-hakatystyczna „Rhein. Westf. Ztg.“ z Essen w swej piekielnej nienawiści do wszystkiego co polskie, żąda już teraz, **aby Polakom odebrano prawo brania udziału w wyborach,** oraz aby **wywłaszczano,** czyli **zmuszano wielkich polskich właścicieli ziemskich** do sprzedawania ziemi rządowi, któryby tamże osiedlał niemieckich kolonistów. No, i czego jeszcze nam zazdrościć będą podłe dusze hakatystyczne? Niezawodnie tego słońca, co nam tak samo jak hakatystom przyświeca, tego powietrza, którem oddychamy. Na szczęście tak daleko władza ich nie sięga. Doprawdy, że hakatyści zaczynają rozum tracić, widząc, jak ich szczucie przeciw nam, pobudza tylko Polaków do tem energiczniejszej pracy nad zachowaniem swej narodowości.

Sprawa o litanią polską.

Z kół duchownych „Gazeta Opolska“ otrzymuje następujący list:

„Mowa pana dr. Rostka wygłoszona na wiecu w Raciborzu, bardzo mnie zainteresowała, szczególnie następujący ustęp:

„W Raciborzu już od trzech czy czterech lat Nowozagrodzianie daremnie wyczekują odpowiedzi z Wrocławia w sprawie litanii polskiej. Jest coś pięć litanii niemieckich — a była tylko jedna jedyna polska. I tę to tutejszy ks. proboszcz zmienił na niemiecką, uzasadniając to piśmiennie, w ten sposób: „ponieważ fundatorzy przy zapisie nie zastrzegli sobie wyraźnie, w jakim języku litania ma być odprawianą — zatem litania (którą prawie przez 50 lat zawsze po polsku odmawiano) może być odprawianą — i po niemiecku.

Ludu polski, ile razy robisz kościelne fundacye, pamiętaj o tych słowach ks. proboszcza Schaffera w Raciborzu.“

Tak mówił p. dr. Rostek; a mnie wydaje się rzeczą prawie nie do uwierzenia, żeby ks. proboszcz w Raciborzu taką odpowiedź mógł dać. Wszakże to przez 50 lat księża raciborscy kazali litanią po polsku śpiewać i ten fakt świadczy o tem, iż fundatorzy fundusz na polską litanią dali.

Że w fundacyi cel polskiej litanii nie został spisany, to nie jest winą fundatorów; przeciwnie byliby winni dawniejsi księża raciborscy; nie uważali oni jednak za potrzebne chwytać się jurystycznych (prawniczych) „knifów“, do których się niestety proboszcz raciborski ucieka, aby ludowi polskiemu prawa starodawnego ująć, ponieważ według ich niezawodnego zdania nie było to ze względu na niezwruszone zasady Kościoła, który nakazuje sprawiedliwie uwzględnić narodowość parafian, wcale potrzebnem.

O tem właśnie świadczy fakt od 50 lat datujący, że się proboszczowie nie ukrywali za knify jurystyczne, katolickiego duchowieństwa niegodne.

Bez wątpienia z tym „knifem“ biskupi urząd nie ma nic do czynienia; a jeźli biskupi urząd nie dał odpowiedzi, znaczyło to: „przy starem niech zostanie“, a rozumny kapłan unika wszelkiego daremnego trapienia i tak już nadto obciążonego urzędu biskupiego.

Bez wątpienia proboszcz w Raciborzu samowolnie litanią skasował, do czego nie ma najmniejszego prawa.“

Do powyższego listu, który — jak jeszcze raz wyraźnie zaznaczamy, otrzymaliśmy z kół duchownych, i wprawdzie od pewnego ks. proboszcza, dodajemy, iż tak samo, jak w powyższym liście ks. proboszcz, uzasadnili swe żądanie Nowozagrodzianie (a mianowicie powołali się na to, iż litania przez 50 lat za wolą i zgodą księży była po polsku śpiewana), a uczynili to i w odpowiedzi, wystósowanej do księdza prob. Schaffera i w obec urzędu biskupiego.

Sprawa niestety w rzeczywistości — jak z bardzo dobrego źródła wiemy — tak się ma, jak ją p. dr. Rostek przedstawił i wywołuje wielką niechęć i nieufność parafian do swego duszpasterza!...

Gwiazdka i Gwiazdor.

Gwiazdka. Spotykamy się znowu, Gwiazdorze. Czy już wiele obszedłeś domów?

Gwiazdor. Jestem porządnie zmęczony od biegania. Na wsiach jeszcze jako tako, ale po miastach nuży bardzo chodzenie po schodach.

Gwiazdka. Wystaw sobie, Gwiazdorze, że niejedne dzieci nietylko nie umieją czytać i pisać po polsku, ale nawet muszą się uczyć katechizmu w niemieckim języku.

Gwiazdor. Jak szczęśliwe są dzieci niemieckie w porównaniu z polskiemi! Niemieckie dzieci uczą się pacierza w ojczystym języku.

Gwiazdka. Przypuśćmy, że Rosyanie lub Francuzi zmuszaliby dzieci niemieckie, aby się uczyły religii po rosyjsku lub po francuzku, coby się wówczas działo?

Gwiazdor. Okrzyk oburzenia wyrwałby się z piersi każdego Niemca i każdej Niemki.

Gwiazdka. Słusznie, ale niechby też

dzieciom polskim chociażby tylko religii wolno było uczyć się w ojczystym języku.

Gwiazdor. Może już niedługo naród niemiecki uzna, że tak być powinno w myśl przysłowia: „Co tobie niemiło, tego drugiemu nie czyń“.

Gwiazdka. Wejdę teraz do tego wysokiego domu. Mieszka tu dziewczynka, której imię Władzia. Ma ona dobre serce, ale cóż to znaczy, kiedy jest bardzo łakoma, nieporządna i uparta.

Gwiazdor (macha rózgą). Możeby ta rózga uleczyła ją od tych wad brzydkich.

Gwiazdka. Tybyś tylko zawsze chciał walić.

Gwiazdor. W niektórych razach jest to bardzo dobre lekarstwo. Ja wejdę do tej kamienicy na prawo. Mieszka tam Jaś, wisus, jakich mało. Wystaw sobie, rano leży długo w łóżku, martwi rodziców i nie chce się uczyć historyi polskiej.

Gwiazdka. Co ja słyszę? A więc są takie dzieci polskie, które mają wstręt do dziejów ojczystych?

Gwiazdor. Niestety! są takie ziółka.

Gwiazdka. Wiesz co, że takie dzieci jestem gotowa sama dotkliwie karać.

Gwiazdor. Co najgorsza, że Jaś czasem kłamie i sprzeciwia się młodszym braciszkom i siostrzyczkom.

Gwiazdka. Ze też to tak trudno nauczyć dzieci grzeczności, posłuszeństwa i zamiłowania do pracy.

Gwiazdor. Jest też wiele grzecznych i pilnych dzieci.

Gwiazdka. Skoro obejdziemy domy na tej ulicy, popłyniemy zapewne do Wrześni. Trzeba tam dzieci pocieszyć i dać im gwiazdkę.

Gwiazdor. Widziałem, jakie miały na rękach i gdzieindziej pręgi od batów.

Gwiazdka. Biedne te dzieci wycierpiały bardzo wiele.

Gwiazdor. A słyszałaś, co się stało w Mamliczu pod Łabiszynem?

Gwiazdka. Smutna to historya, tam utraciło szkólne dziecko życie.

Gwiazdor. Zanim się udamy do Wrześni, proszę was, kochane dzieci, pamiętajcie o Bogu, wypełniajcie Jego święte przykazania i czcijcie rodziców.

Gwiazdka. Proszę was usilnie, bądźcie pracowite i oszczędne, uczcie się dobrze i ćwiczcie się pilnie w polskiem czytaniu i pisaniu.

Gwiazdor. Uczcie się też chętnie historyi polskiej. Niech każde dziecko umie coś opowiedzieć o Piaście w Kruświcy, o Mieczysławie i Bolesławie, o królu Łokietku i Kazimierzu Wielkim, o Sobieskim i o innych królach polskich.

Gwiazdka. Znać też powinny dzieci polskie Stefana Czarnieckiego, Kościuszkę, Mickiewicza i Sienkiewicza. Jego list, wzywający o chleb dla dzieci wrzesińskich, łzz mi z oczu wycisnął.

Gwiazdor. Mnie także. Do widzenia za rok, lube dziateczki!

Gwiazdka. Zegnam was dzieci. Dobra noc!

Uwaga. Gwiazdka i Gwiazdor powinni być stósownie ubrani. Gwiazdka może byc w bieli, przepasana złotym paskiem, na czole z gwiazdką, na głowie wieniec. Gwiazdor w czamarze z krakuską, albo w długiej szacie pustelnika lub też po krakowsku; w ręku koszyk, a w nim pierniki, zabawki itd Wystarcza w niektórych razach koszula, spięta pasem. Najwięcej sprawi wrażenia powyższy dyalog, jeżeli Gwiazdka lub Gwiazdor potrącą o rzeczywiste stosunki słuchających dzieci. Może niedawno np. był ktoś na cienkiem lodzie, albo bawił się strzelbą, zapałkami itd. Można zatem delikatnie wspomnieć nieco o podobnych zdarzeniach, co wpłynie korzystnie na małych widzów.

* * *

Wyjęto z dziełka: „Gwiazdka i Gwiazdor“ przez J. Chociszewskiego. Przy tej sposobności polecamy to wydawnictwo, które zawiera 7 komedyjek i 10 wierszy, stosownych na czas kolendowy. Cena 80 fen., — *, korona, za co przesyłka franko.

Zamawiać pod adresem: J. Chociszewski, Gniezno — Gnesen.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Starogard. W tych dniach udało się leśniczemu Siegowi pochwycić w lesie drewniaczkowskim osławionego kłusownika Felchnera. Kłusownik ubił rogacza. Na odgłos strzału przybiegł leśniczy, i szczęście dla niego, że on prędzej kłusownika, niż ten go spostrzegł. Kłusownik klęczał przy upolowanej zwierzynie a przy nim leżała nabita dubeltówka z odwiedzionym kurkiem. Leśniczy pochwycił najpierw strzelbę a potem aresztował Felchnera.

Grudziądzki „Geselliger“ poświęcił wielką część swego numeru Polakom. Najprzód mamy tam bardzo lichą statystykę Polaków w Prusach, a następnie cały szereg bzdurstw. Powtarza znane brednie, że Polacy wszystkich trzech zaborów są w porozumieniu z Rzymem. W Rzymie trzymują tajne (!?) drukarnie, które pilnie pracują. Papież nie ma z tem nic do czynienia, tylko kardynałowie Rampolla i Ledóchowski. W Watykanie wynoszą Słowian, ponieważ są wrogami Włoch i to na przekór Niemcom. Dowodzi tego na przyjęciu w Rzymie Sienkiewicza i czeskiego skrzypka Kubelika.

„Militaerwocheoblatt“ dołączył dla swych czytelników dodatek pewnego księgarza, polecający dzieła Sienkiewicza. Z tego powodu ostrzega „Ges.“ pismo wojskowe i oficerów, że takich rzeczy nie powinni czytać, bo Sienkiewicz jest największym wrogiem niemczyzny.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Dzisiaj zawiązaną została finansowa spółka, która wzięła sobie za zadanie wybudowanie sali gimnastycznej w Poznaniu. Na zaproszenie grona obywateli stawiło się około dwudziestu uczestników, którzy podpisawszy ustawy, przystąpili tem samem do przedsiębiorstwa. Nazwa jego brzmieć będzie: „Spółka budowlana „Gniazdo“, eingetr. Genossenschaft mit beschr. Haftpflicht“. Do Rady Nadzorczej wybrano pp. Bernarda Chrzanowskiego, Karola Rzepeckiego, Kazim. Jesionka, Michała Rutkowskiego, Albina Andruszewskiego, Stan. Knapowskiego, Bolesława Samolińskiego, dr. Fel. Niegolewskiego i Ludwika Grunowskiego. Rada Nadzorcza obrała prezesem p. Chrzanowskiego, zastępcą Rzepeckiego, sekretarzem Jesionka, zastępcą Rutkowskiego i odbyła zaraz posiedzenie, którego wynikiem był wybór pp. Teofila Preissa na dyrektora, Maksymiliana Zabłockiego na skarbnika i Kazim. Dybickiego na kontrolera Zarządu. Udział wynosi 25 mr., odpowiedzialność tyleż, wstępne 5 mr. Nowa spółka ma zapewniony kapitał obrotowy 24,000 mr., może więc śmiało przystąpić do rozpoczęcia zamierzonego dzieła; przystępna bardzo suma udziałowa 25 mr. sprawi niewątpliwie, iż spółka wkrótce liczyć będzie członków swych na setki. P. B. P.

Z Nakła. Dnia 16 i 17 bm. odbywała się rzadka tu uroczystość prymicyi kapłańskich księży neopresbyterów Szczęsnego Detloffa i Władysława Jagodzińskiego. Ostatnie bowiem prymicye w kościele nakielskim odprawił przed 30 laty ks. prob. Has z Wysoki. Z powodu więc tak dawno tu nie obchodzonej uroczystości cała parafia nakielska tem żywszy wzięła udział w tej tak pamiętnej dla czcigodnych księży prymicyantów chwili.

Kościan. Szkarlatyna i dyfterya grasuje między dziećmi w Kościanie. W zeszłym tygodniu zmarło troje dzieci.

* Z Śląska czyli Starej Polski.

W Opolu na posiedzeniu komitetu wyborczego na powiat opolski zabrał głos redaktor „Gazety Opolskiej“ p. Br. Koraszewski i wyjaśnił stanowisko gazet i ludu polskiego w stosunku do stronnictwa centrum. W przeciwieństwie — tak mówił — do nowych haseł anticentrowych, uważamy, wszyscy tu przedstawiciele ludu w komitecie, za rzecz słuszną i konieczną trzymać się stronnictwa centrum, choćby tylko dla tej najważniejszej przyczyny, że w pracy nad oświatą ludu nie możemy sobie zniechęcić księży, lecz powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby zdobyć sobie ich życzliwe i czynne poparcie; wszyscy zaś księża, o ile wiemy, a zatem i ci, których znamy jako dzielnych naszych obrońców i wypróbowanych przyjaciół, a którzy tu także są obecni, stanowczo są za utrzymaniem przymierza ze stronnictwem centrum. Przymierze to nie było dotąd i nie będzie nadal dla nas przeszkodą i hamulcem do energicznej i wyraźnej obrony naturalnych praw ludu górnośląskiego, jako ludu czysto polskiego, a nie, jak go germanizatorzy nazywają — „wasserpolskiego“. (Zywe oklaski.)

W podobnym duchu przemawiał także p. T. Baron, poczem duch zadowolenia ogarnął cały ogół, a księża oświadczyli, iż w takim razie mogą wszyscy iść z ludem. Warto z takim ludem pracować i znosić dla niego przeciwności, który jest świadomy swoich dóbr i swego położenia.

Ze świata.

Berlin. Dla „zwalczania duńskiej agitacyi“ rozesłał burmistrz z Apenrade do związków zawodowych w tem mieście pismo, w którem oświadcza, że wedle ustawy o stowarzyszeniach i zebraniach mają tylko Prusacy prawo zbierania się i łączenia w związki. Prawo to atoli nie przysługuje cudzoziemcom. Z tego powodu wzywa burmistrz z Apenrade związki zawodowe, aby w przeciągu tygodnia wykluczyły „cudzoziemców“ i doniosły mu o czynie dokonanym. W żadnej ustawie nie ma przepisu, że tylko Prusakom wolno uczestniczyć w zebraniach i stowarzyszeniach.

Szlezwik. Z północnego Szlezwiku wydalono parobka pewnego dzierżawcy, którego syn znajduje się w szkołach w Danii. Niemniej wydalono także i jego służącą, oraz jeszcze jednego parobka innego dzierżawcy.

Wojna angielsko - transwalska. Wodzowie burów, między nimi Botha i Dewet, odbywają narady celem obmyślenia dalszych planów wojennych.

Z różnych stron.

Wiemelhausen. W kopalni Börnig został zabity Rodak Franciszek Lewandowski, członek Tow. błog. Bronisławy w Wiemelhausen. N. o. w p.

Marten. Towarzystwo kopalń w Gelsenkirchen umyśliło rozpuścić 40 procent robotników na kopalniach Germania I i II, Zollern i Hansa, prócz tego zostaną odprawieni jeszcze kilkaset robotników. W kopalni Dorstfeld w przyszłym tygodniu tylko dwa dni robocze są wyznaczone.

W Dortmundzie technik Jerzy Hantelmann złamał sobie nogę, biegając na łyżwach na placu urządzonym dla łyżwiarzy przy „Hobertsburg“. Ztamtąd odwieziono go do domu chorych.

Z Unny został wydalony przez policyę górnik Idzi Jeżykowski, urodzony roku 1852 w Czajkowie, zaboru rosyjskiego. Wydalenie Jeżykowskiego wraz z familią nastąpiło 10-go grudnia r. b., z przyczyny, że poddani cudzy nie będą cierpieni w Prusach. — Również urodzony 6 sierpnia r. 1881 w Asseln cudzy poddany Antoni Hendricks wydalony policyjnie z Lütgendortmund. Mają to być „natrętni cudzoziemcy“...

Dortmund. Na miejscu uśmiercony został ubiegłej nocy roznosiciel depesz Könitz, którego przejechał pociąg.

Werne nad Lippą. W rzekę Lippe zsunął się wóz ładowany długiem drzewem, przyczem oba konie potonęły. Wydobywanie ciężkiego ładunku z rzeki połączone było z trudnościami, mianowicie, że brzegi są strome.

Duisburg. Za zgodą rejencyi ocejmują Siostry Opatrzności Boskiej z Monasteru zarząd gospodarstwa w katolickim domu związkowym w Duisburg Hochfeld. Siostry będę mieszkać w osobnem przybudowaniu i w najbliższym czasie staną na nowem miejscu.

Saarn. Ogień większy objął dnia 19 grudnia tartak w Saarn, straż ogniowa jednak zdołała zapasy drzewa uchronić.

Altenbeken. Nieszczęście kolejowe pod A. zostało spowodowane lekomyślnością dwóch urzędników kolejowych. Blokował szyny po prześciu pociągu przechodniego dozorca stacyi sygnałowoj w Keimsberg. Ten sam pociąg napotkał kawałek za tą stacyą na przejeżdzającą przez tor furmankę, i nim konia z kół lokomotywy zdołano usunąć, już tamten dozórca telegrafował do urzędnika w Schirenberg, gdzie właśnie pociągowi wydarżył się wypadek z koniem, aby mu wolno było i następny pociąg przepuścić. Dozorca w Schirenberg nie trzymał się przepisów i nastawił sygnały tak, że poprzedni dozórca musiał dać wolny przejazd pociągami osobowemu. Pociąg osobowy w mgle gęstej w przyspieszonym biegu najechał na lokomotywę przypiętą w końcu pociągu pospiesznego. Lokomotywy spiętrzyły się jedna na drugą i obie nadomiar wpadły na ostatnie wagony osobowe trzeciej klasy.

Około 80 podróżnych pociągu przechodniego, w którym było tylko 3 urzędników, uległo poranieniu i śmierci. Gdyby w pospiesznym

pociągu więcej było urzędników, główny konduktor mógłby był wysłać jednego z nich w stronę zbliżającego się osobowego pociągu, by go zatrzymać. Niestety i to się nie stało.

Berlin. Jubileusz Konferencyi polskiej św. Jana Kantego w Berlinie. 25-tą rocznicę istnienia swego obchodziła w niedzielę Konferencya polska pod wezwaniem św. Jana Kantego w Berlinie w lokalu przy Niederwallstr. 11. W uroczystości brało udział około 200 osób. Pomiędzy gośćmi byli ks. kapelan Block, oraz współzałożyciel Konferencyi pan Maryański. Przebieg uroczystości był bardzo pięknyp i odniosły. Konferencyę tę założył ks. Waleryan Kalinka, gdy tu bawił dla badań historycznych w r. 1876.

Głód w Chinach. Misyonarze w Singanfu oceniają liczbę zmarłych ofiar głodu w prowincyi Szensi na 2 i pół miliona głów. Nieszczęśliwi otrzymują pomoc z funduszów krajowych i zagranicznych. Dwór udziela odznaczeń bogatym Chińczykom z sąsiednich prowincyj, którzy hojnie zaopatrują ten fundusz.

W Barcelonie bezrobocie przybiera coraz szersze rozmiary. Strejkujący robotnicy stoczyli kilka bójek z żandarmami.

Rzym. Studenci włoscy przesłali ambasadorowi niemieckiemu w Rzymie pismo, w którem oświadczają swą solidarność ze studentami Polakami w Berlinie. Równocześnie podejmują agitacyę we Włoszech na rzecz Polaków.

Dla młodzieńców polskich

wydalonych z gimnazyum z powodu procesu toruńskiego, tj. dla tego, że się prywatnie uczyli po polsku, złożyli:

Stan. Kamiński z Essen 50 fen. — Wł. Cichy z Bochum 30 fen. — L. Piołun z Gelsenkirchen 20 fen. — Anna Kucharska z Hamme 50 fen. — R. Kamieniarz z Eikla 30 fen. — Dziś złożono 1,80 mr.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy. Redakcya.

Na dzieci
skazanych za zajścia we Wrześni

złożyli:

Za pośr. Leona Skrzypka: N. N. 1 mr., W. Heciak 1 mr., Fr. Skrzypek 50 fen., W. Sobczyński 30 fen., B. Hellmann 1 mr., Fr. Kustosz 50 fen., A. Kozłowski 25 f., J. Czwojdziński 50 fen., St. Szymański 50 fen., Sz. Jędrowiak 2 mr., J. Karolczak 2 mr., P. Karolczak 2 mr., M. Jędrowiak 2 mr., J. Gulczyński 3 mr., J. Przybylak 50 fen., J. Sobczyński 50 fen., St. Zieliński 1 mr., A. Gorzelanczyk 1 mr., St. Padurek 1 mr., M. Gorynia 1 mr., P. Kosztór 2 mr., J. Jędrowiak 1 mr., F. Pech 1 mr., J. Kertkowiak 1 mr., K. Tomczak 1 mr., J. Niedzielski 2 mr., A. Bielski 1 mr., St. Adamczak 50 fen, A. Zieliński 1 mr., W Pawlak 1 mr., A. Pawlak 50 fen., M. Łasicki 50 fen., J. Mikołajski 1 mr., A. Olejniczak 50 fen., A. Grześkowiak 1 mr., T. Jankowski 50 fen., P. Swiętek 50 fen., Fr. Z. 50 fen., W. Pawlak 50 fen., A. Kubisiak 20 fen., St. Gawroniak 50 fen., Fr. Kaźmierczak 50 fen., Fr. Stachowski 1 mr., Fr. Polaszek 30 fen., I. Dyzert 50 fen., P. Dyzert 1 mr., A. Skowroński 2 mr., W. Sołtysiak 1,50 mr., Fr. Janowicz 1 mr., W. Kobus 50 fen., J. Pośpiech 50 fen. (nadesłał Leon Skrzypek 48,55 mr. — Z Oberhausen: A. Królak 1 mr., Fr. Jankowski 50 fen., A. Barański 1 mr., J. Lutynski 50 fen., St. Dąbrowski 50 fen., A. Nadobny 1 mr., J. Pewny 50 fen., J. Piękny 1 mr., Antoni Glapa 1 mr., J. Mąka 1 mr., A. Mielasik 1 mr., St. Kachlewski 1 mr., J. Radojewski 50 fen., Jan Tomczak 1 mr., J. Twardy 50 fen., Bartłomiej Maik 50 fen., Stefan Kopocki 50 fen., Antoni Deckert 1 mr., Stan. Misiak 1 mr., Fr. Maślonka 1 mr., J. Woźniak 1 mr., M. Piotrowicz 1 mr. Z Styrum: W. Wojciechowski 50 f., M. Mikołajczyk 50 fen., A. Kamieniarz 60 fen., Fr. Wicher 50 fen., J. Majchrowicz 50 fen., W. Sekula 1 mr., M. Stachowiak 50 fen., L. Kruczyński 50 fen., Z Dümpten: A. Kubiak 50 fen., J. Kamieniarz 50 fen., Jan Matuszewski 1 mr., St. Matuszewski 1 mr., Fr. Kubiak 1 mr. Z Oberhausen: J. Korała 1 mr., W. Przewożny 50 fen., K. Ziętek 50 fen., I. Stachowiak 50 fen, M. Ratajczak 50 fen., W. Hetmann 50 fen., M. Manuszak 50 fen., W. Białkowski 50 fen., J. Paluszak 1 mr., W. Łabęda 1 mr. Z Dümpten: M. Mierkiewicz 3 mr., W. Błażejczak 1 mr., J. Błażejczak 1 mr. (nad. Tomasz Kubiak ze Styrum) 38,10 mr. — Z Oberhausen: Michał Józkowiak 1 mr., J. Kwiatek 60 fen., A. Pilujski 50 fen., J. Depta 50 fen., St Krzyczyński 50 fen., W. Sikora 1 mr., W. Tasiemski 50 f. W. Pewny 1 mr., St. Androszewski 50 fen., Fr. Przybylski 50 fen., J. Przybylski 30 fen., W. Hundzlik 50 f., Jan Waszak 50 fen., St. Łagódka 50 fen., J. Mikołajczyk 20 fen., W. Musielak 20 fen. J. Galer 50 fen., J. Witkowski 1 mr., K. Mielcarek 50 fen., A. Pilujski 50 fen., W Przewoźniak 2 mr., J. Antkowiak 25 fen., J. Rybak 50 fen., J. Nowaczyk 50 fen., M. Sekuła 20 fen., W. Kempa 50 fen., T. Szarek 50 fen., St. Mikołajczyk 2 mr., Fr. Makała 50 fen, J. Leśniewski 50 fen., W. Stróżyk 50 f., A. Czwojdrak 50 fen., J. Czwojdrak 50 fen., Fr. Stachowiak 50 fen., W. Matecki 50 fen., A. Wojtysiak 50 fen., J. Sobiś 1 mr., Władysław Marciniak 1 mr., F. Okupnik 50 fen., Franc. Grzelak 50 fen., W. Rączka 1 mr., Franc. Baksalary 1 mr., St. Michalak 1 mr., Jan Mielcarek 50 fen., M. Mikołajczyk 50 fen., W. Szwałek 1 mr. (nadesł. M. Józkowiak z Oberhausen) 29,65 mr. — Z Langendreer: J. Sobczak 50 fen., W. Konieczny 1 mr., Fr. Jarczyński 1 mr., Fr. Hraplak 50 fen., Jan Maciejak 30 fen., A. Krawski 50 fen., Fr. Swieliński 25 fen., A. Zydkowiak 40 fen., Kasper Kaczmarek 50 fen., Jan Stelmaszyk 70 fen., Fr. Hecek 50 fen., J. Terakowski 75 fen. (nadesłał Józef Terakowski) 6,90 mr. — Z Herten: W. Agaciak 6 mr., W. Liebner 2 mr., I. Boniek 50 fen, M. Szymaniak 1 mr., Fr. Kostczewa 1 mr., W. Bemowicz 2 mr., J. Granek 50 fen., Fr. Stanek 50 fen, J. Stankowiak 50 fen., W. Bugla 70 fen., M. Drożniak 1 mr., J. Gierszewski 1 mr., J. Rybak 1 mr., Fr. Mielicki 50 fen., M. Majchrzak 1 mr., A. Rogalka 1 mr., J. Leśniak 2 mr., F. Kozub 50 fen., Tom. Urbaniak 1 mr., A. Andrzejewski 1 mr., A. Popielas 1 mr., J. Gziel 1 mr., Julia Troska 1 mr., J. Marciniak 1 mr., A. Nowak 50 fen., W. Piątkiewicz 1 mr., P. Bugla 50 fen, J. Krywalski 50 fen., I. Wesołowski 50 fen, St. Puszcz 50 fen., W. Grósy 1,50 mr., Fr. Ryszkowski 1 mr., A. Gabryelczyk 50 fen., Józef Kuźnik 2 mr, M. Wirkus 1,50 mr., St. Gabryelczyk 50 fen., Sz. Ast 5 mr., W. Machliński 50 fen., J. Machliński 50 fen., A. Wilkowski 1 mr., Fr. Stasik 1 mr. (nad W. Agaciak) 47,20 mr. — Z Langenbochum: W. Hedrych 1 mr., Jan Grzybek 50 fen., J. Wojtyczka 50 fen., A. Kowalczyk 50 fen., Jan Baldy 50 fen., J. Rienert 50 fen., St. Woźniak 50 fen., W. Nowacki 50 fen, Jan Biesiada 50 fen., syn J. Biesiada 50 fen., T. Janiec 1 mr., Fr. Sikora 20 fen., A. Perenc 1 mr., Fr. Betjer 50 fen., Jan Wonder 20 fen., Jan Krzyżaniak 50 fen., W. Galas 10 fen., A. Norek 50 fen., K. Krzyżaniak 50 fen., R. Krzyżagórski 50 fen., St. Bigos 50 fen., P. Kobelski 50 fen., St. Weiroch 1 mr., J. Szała 50 fen., M. Bartkowiak 50 fen., żona T. Bartkowiak 50 fen, J. Bartkowiak 50 fen., Jan Owczarek 1 mr., T. Stawikowski 50 fen., M. Bigos 1 mr., J. Bigos 60 fen., Franc. Bigos 50 fen., M. Salecki 50 fen., Franc. Kolczyński 50 fen., A. Kolczyński 20 fen., Władysław Abramowski 60 fen., Ludwik Barczak 50 fen., W Lengenon 50 fen. (nadesł. A Hedrych) 20,90 mr. — Z Weitmar: Fr. Bartkowiak 1 mr., P. Łuczak 1 mr., razem 2 mr. — J. Stanisławski z Kastrop 1 mr. — H. P. z Bochum 1 mr. — Eizop z Bochum 50 fen. — T. Błaszak z Altenbochum 50 fen. — Z Altenbochum: J. Gęstwa 50 fen., St. Wawrzyniak 50 fen., razem 1 mr. — St. Kurasiński z Rott 1 mr. — W. Kołodziejski 50 fen. — Dziś złożono 198,80 mr.

Dotąd złożono 1630,73 marek.

Redakcya.

Towarzystwo św. Marcina w Kray.

W sobotę 28 bm. przybędzie do nas spowiednik polski. Sposoność do spowiedzi św. będzie od godziny 4 po południu W niedzielę rano od godz. 6. Na drugiej Mszy św. o godz. 8 przystępuje towarzystwo wspólnie do Komunii św. O godz. 4 po południu jest nabożeństwo z kazaniem polskiem. Ażeby z tej sposobności wszyscy członkowie skorzystali prosi uprzejmie **Zarząd.**

Tak donosimy niniejszem, iż w Nowy Rok 1 stycznia obchodzi Towarzystwo wspólną gwiazdke familijną o godz. 4 po południu na sali zwykłych posiedzień. Uprasza się wszystkich członków z żonami i dziećmi. — Goście mile widziani. Marcin Kowalski, przewodn.

Baczność Polacy w Bruckhausen!

W niedzielę dnia 29 grudnia o godz. $^{1}/_{2}$12 w lokalu pana Brink, przy Albrechtstr. odbędzie się

wiec

w sprawie wyborów sądu procederowego, na który się wszystkich Rodaków zaprasza. Na pokrycie kosztów 10 feu. wstępnego. W imieniu komitetu

A. Beszczńyski, sekretarz powiatowy.

Wiec polski w Gelsenkirchen

odbędzie się w uroczystość śś. Trzech Króli dnia 6 stycznia 1902 r. o godzinie $^{1}/_{2}$12 w południe na sali p. Baumeistra „Germania“ ul. Hermannstr.

O liczny udział Rodaków z Gelsenkirchen i okolicy uprasza się.

Towarzystwo św. Wojciecha w Baukau

obchodzi wspólną gwiazdkę w **pierwsze** święto 25-go grudnia o godz. 4 po południu. Członkowie winni przyprowadzić swoje żony i dziatki. O liczny udział prosi

Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława w Herne

donosi wszystkim swym członkom, iż w pierwsze święto Bożego Narodzenia będą rozdawane opłatki od godz. 11 aż do 2 po południu na sali zwykłych posiedzeń u pana Nusbauma przy ul. Bahnhofstr. — Tak samo donosi się członkom, iż zebrania odbywać się będą jak dotąd, to jest w każdą pierwszą i trzecią niedziele w miesiącu. Składka miesięczna jest o 10 fen. podwyższona, a więc każdy członek płaci 60 fen. na miesiąc, to jest uchwalone na 3 miesiące od stycznia aż do kwietnia 1902 r. Każdy członek, który dłużej jak dwa miesiące jest niewypłatny, będzie z towarzystwa wykreślony i traci prawo do kasy wsparcia, a gdyby w trzecim miesiącu chciał zapłacić będzie przyjęty. ale dopiero po dwóch miesiącach będzie przyjęty do kasy wsparcia. W dniu 22 grudnia miał cały zarząd posiedzenie i te zmiany, które dziś członkom do wiadomości podajemy są od zarządu potwierdzone. Gwiazdki tego roku nie będziemy obchodzić, a z jakiej przyczyny, to z pewnością członkom jest wiadomo.

Zarząd.

Tow. śś. Piotra i Pawła w Bruckhausen.

W niedzielę dnia 29 grudnia o godz. $4^{1}/_{2}$ po południu urządza towarzystwo gwiazdkę na sali posiedzeń, a więc uprasza się członków, którzy zalegają ze składkami miesięcznemi więcej jak trzy miesiące, aby przybyli o 4 godz. i ze składek się uiścili. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Baczność Polacy w Bruckhausen, Marxloh i Hamborn!

Pierwsze zebranie nowozałożonego **Towarzystwa Przemysłowców polskich** odbędzie się w drugie święto dnia 26 bm. o godz. 2 po południu na sali pana Hollera, ul. Wolfstr. Niniejszem zapraszamy wszystkich Rodaków, a szczególnie przemysłowców.

Za komitet: Piotr Karwik.



Krewnym i znajomym Rodakom donosimy niniejszem, iż w poniedziałek, dnia 23 b. m. po południu, zginął nagłą śmiercią, z powodu nieszczęścia, na kopalni „Börnig“ w Wiemelhausen przy Bochum nasz drogi syn, brat i szwagier

śp. Franciszek Lewandowski

w 28 roku życia, rodem z Winnogóry pod Miłosławiem. — O pobożne „Zdrowaś Marya“ za duszę zmarłego prosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Winnagóra, Essen, Altenessen, Dortmund.

Sp. Franciszek Lewandowski był członkiem polsko-katolickiego Towarzystwa błog. Bronisławy w Wiemelhausen.

Tow. błog. Bronisławy w Wiemelhausen

zaprasza wszystkich szanownych członków z żonami i dziećmi na gwiazdkę, która się odbędzie w drugie święto po południu o godz. 4. Goście będą mile przyjęci. O liczny i punktualny udział prosi J. Hain, przewodn.

Tow. św. Barbary w Oberhausen

donosi swym członkom, iż tegoroczną gwiazdkę obchodzimy w niedzielę dnia 29 grudnia na sali „Drei Kaiser-Saal“ u p. Kleinza. Początek o godz. 4 po południu. O liczny udział w gwiazdce prosimy członków z żonami i dziećmi. Goście mile widziani. Zarząd.

Tow. św. Jana Ewang. w Hüllen.

W drugie święto o godz. 4 po południu odbędzie się gwiazdka, na którą szan. członków z familiami zaprasza

Zarząd.

Tow. św. Antoniego P. w Neumühl.

W niedzielę dnia 29 grudnia po południu o godz. 4 odprawiamy wspólnie gwiazdkę na sali posiedzeń u p. H. Keiemburga, przy ulicy Lehrerstr., na którą zapraszamy wszystkich członków z żonami i dziećmi Goście mile widziani. Zarząd.

Zarazem życzymy wszystkim członkom **szczęśliwych i wesołych świąt** oraz **szczęśliwego Nowego Roku.** W imieniu całego zarządu

W. Funtowicz, sekretarz.

Kochanemu kumotrowi

Janowi Kaczmarkowi

w Sodingen na dzień 27 grudnia:

Chóry anielskie dziś wesoło głoszą, Mojemu kumotrowi me życzenia noszą. Brzmi imię wasze w okolicy całej, Bo za życie cnotliwe zyskaliście piękny wieniec chwały. Zyczymy Wam zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa świętego, a po śmierci zbawienia wiecznego. Zyczę wam tu na obczyźnie, abyście zarobili dość grosza i pakowali do trzosa, potem mogli powrócić do ojczystej ziemi i mogli się cieszyć z krewnymi swoimi, abyście zasiedli do polskiego grona, by się wam wróciła stracona korona, aby wzleciały orły białe Polakom na pociechę, a Panu Bogu na chwałę, winszujemy wam tego wszystkiego, co tylko życzeniem serca waszego. Kochany kumotr trzykrotnie: Niech żyje! niech żyje! niech żyje! aż się echo z Sodingen do cegielni odbije. Tego wam życzy

towarzysz sztuki strzeleckiej.

W dniu godnych Imienin

swemu druhowi

panu Adamowi Słomie

w Bruckhausen

zasyłamy najserdeczniejsze życzenia. — Czołem!

J. Ch. Fr. K. A. B. J. P. M. D. W. B.

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste 133, II. Abth. S. 408) für das I. Quartal 1902 und zahle an Abonnement u. Bestellgeld 1,74 Mark.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,74 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

.... d. .... 1901.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.